

## *Wspomnienia dotyczące pierwszych zawodów weteranów szermierki w Polsce*

Szermierkę rozpocząłem trenować w Krakowskim Klubie Szermierzy (KKS) w roku 1971. Podczas „Pierwszego Kroku Szermierczego” startowałem w zawodach we florecie i tej broni pozostałem wierny, podczas gdy wyższy ode mnie brat Adam Życzkowski szybko przetrzucił się na szpadę. Razem z nami szermierkę zaczął uprawiać Tadek Boruta, a rok dłużej floret trenował w KKS-ie Maciej Holcer. Naszymi pierwszymi trenerami byli Janusz Zugaj, Kazimierz Musiał, Józef Kielman oraz Jerzy Wałach. Później trenowałem floret u fechtmistrza Zbigniewa Przeździeckiego, natomiast Adam uczył się szpady od pana Stanisława Sołtana. Floret uprawiałem aktywnie przez ponad 10 lat nie odnosząc jednak większych sukcesów sportowych. Miałem satysfakcję z wielokrotnego udziału w Mistrzostwach Polski Juniorów i Seniorów oraz towarzyskich wyjazdów szermierczych do Niemiec i Związku Radzieckiego, co w tamtych latach było ciekawym przeżyciem. Większe sukcesy odnosił w szpadzie mój brat bliźniak, który w wieku licealnym był jednym z lepszych krakowskich szpadzistów w grupie juniorów.



Floretowa drużyna juniorów Krakowa,  
Leningrad, 1979: Karol Życzkowski, Maciej Holcer,  
Piotr Pytel, Staszek Furman i Ryszard Bieda.

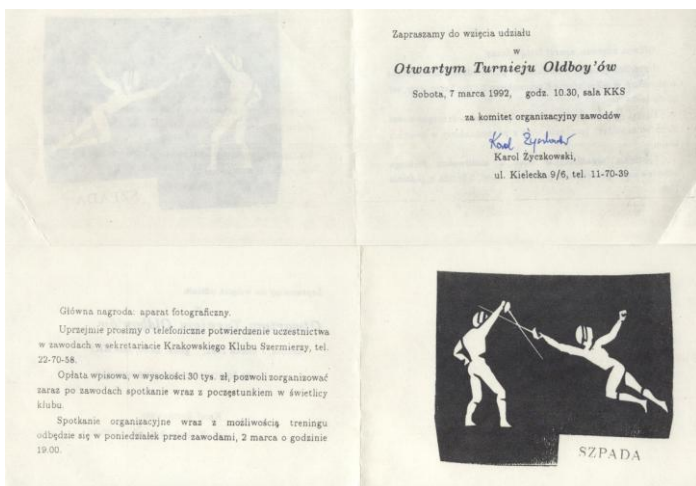
W okresie mych studiów fizyki, w latach osiemdziesiątych z różnych przyczyn zaprzestałem wyczynowego uprawiania szermierki. Miałem jednak kontakt z klubem i czasami pojawiałem się w sali KKS przy ul. Kościuszki, aby wziąć do ręki floret lub szpadę. W roku 1981 Adam wyjechał na rok do USA, ale w związku z wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce w grudniu 1981 został tam na dłużej. Pracując w Los Angeles mój brat nadal uprawiał szermierkę i startował często w organizowanych w Kalifornii zawodach w szpadzie i we florecie. Podczas studiów na Rutgers University w New Jersey Adam trenował z drużyną tej uczelni, a później, podczas studiów MBA na uniwersytecie Notre Dame w stanie Indiana, nadal startował w zawodach jednocześnie pełniąc rolę asystenta trenera drużyny swego uniwersytetu w szermierce.

Po obronieniu doktoratu z fizyki teoretycznej w roku 1987 i szczęśliwym ukończeniu służby wojskowej w roku 1989 pojechałem na stypendium Humboldta do Niemiec. Pracując przez 15 miesięcy na Uniwersytecie w Essen wziąłem z sobą mój stary worek szermierczy i zacząłem odwiedzać salkę wynajmowaną wieczorami przez EFG (*Essener Fechtsport Gemeinschaft*). Z zaciekawieniem zauważyłem, że oprócz trenującej szermierkę młodzieży, wieczorami przychodzi kilku nie tak już młodych panów, którzy nie traktują sportu wyczynowo. Pomimo to regularnie spotykają się raz w tygodniu, aby poruszać się nieco i

pośmiać, pobawić się w walkę na szpady, a potem wspólnie pójść na piwo. Spodobało mi się takie rekreacyjne podejście do szermierki, a zauważyłem też, że EFG utrzymuje się głównie ze składek członkowskich, a szermierze płacą sami za wszystko, poczynając na własnej broni a kończąc na składkach za wynajęcie sali, która nie należała do klubu.

W roku 1990, pierwszy raz dziewięciu latom widziałem się z Adamem, który przyleciał ze Stanów do Niemiec. Miał też ze sobą worek szermierczy i na zaproszenie Roberta Felisiaka oraz Mariusza Strzałki, dawnych szpadzistów AZS Wrocław, wtedy trenujących w Tauberbischofsheim, pojechaliśmy samochodem z Zagłębia Ruhry do tego małego miasteczka w Frankonii, centrum niemieckiej szermierki. Adam startował tam w klubowych zawodach w szpadzie i nawet wygrał walkę z jakimś reprezentantem Niemiec, a mnie wróciła ochota do częstszych kontaktów z białą bronią.

W roku 1991 wróciłem z Niemiec do Krakowa aby wznowić pracę w Instytucie Fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jednocześnie znów odwiedzałem czasem salę Krakowskiego Klubu Szermierzy przy ul. Kościuszki i częściej spotykałem starych przyjaciół z planszy. W tym czasie Adam rozpoczął swoją pracę w Pradze, więc miałem nadzieję, że częściej będzie odwiedzał rodzinne miasto. Ponieważ zaplanował swą wizytę w Krakowie w marcu 1992, aby ułatwić mu spotkanie z przyjaciółmi



szermierzami, postanowiłem zorganizować w KKS pierwszy turniej oldboyów w szermierce. Wzorem towarzyskich imprez, w których uczestniczyłem w Niemczech, postanowiliśmy zawody przeprowadzić jedynie w szpadzie – z jednej strony była to koronna broń Adama, a z drugiej łatwiej było znaleźć chętnych do startu w tej broni. Adam ufundował dla zwycięzcy aparat fotograficzny, który we wczesnych latach dziewięćdziesiątych był w Polsce towarem bardziej egzotycznym niż jest obecnie, a mnie przypadło w udziale zorganizowanie zawodów.

Pierwsze zawody weteranów szermierki zostały zorganizowane w nieistniejącej już sali KKS przy ul. Kościuszki 24 w Krakowie w sobotę 7 marca 1992. Sam przygotowałem na komputerze dość siermiężnie wyglądające dziś zaproszenia i za aprobatą klubu rozesłałem je w lutym po kilku klubach szermierczych w Polsce. Do wzięcia udziału w zawodach zapraszałem wszystkich szermierzy, którzy zakończyli już czynną karierę sportową, bez formalnego dolnego limitu wieku. Odzew środowiska pozytywnie mnie zaskoczył – w turnieju szpadowym startowało 20 zawodników, a poza kolegami z Krakowa gościliśmy też szermierzy z Warszawy, Wrocławia i Katowic. Nasze pierwsze zawody sędziowali młodzi szpadziści KKS-u, którzy znając dobrze specyfikę walki na szpady, dobrze sprostali niełatwej roli sędziowania walk znacznie starszych od siebie szermierzy. Warto podkreślić swobodną atmosferę zabawy, która panowała przez cały długi dzień rozgrywania zawodów. Każda walka była dla nas radosną okazją do spotkania na planszy dawno niewidzianych kolegów, tak że niezależnie od jej wyniku schodziliśmy z planszy zadowoleni, że znów mamy okazję wziąć szpadę do ręki.



Zawody rozgrywano systemem każdy z każdym do pięciu trafień, co przy dwudziestu startujących wymagało sporo sił i dobrej kondycji. Po zakończeniu turnieju okazało się, że największą liczbę zwycięstw odnieśli Ludomir Chronowski (Cracovia) oraz Lech Koziejowski (Marymont Warszawa), więc o wyniku turnieju zadecyduje baraż. Ta ostatnia walka zawodów była bardzo emocjonująca i przy radosnym dopingiem wszystkich pozostałych uczestników zawodów Lutek - członek srebrnej drużyny polskich szpadzistów z Moskwy w roku 1980 i uczestnik olimpiady w Seulu - wygrał z Lechem - florecistą złotej drużyny olimpijskiej z Monachium w roku 1972 i brązowej z Moskwy. Kolejne miejsca zajęli Eugeniusz Grochal i Ryszard Rutkowski, obaj z KKS-u. Pamiętamy do dziś, jak Lech Koziejowski, zadowolony mimo przegranej walki barażowej, składał podziękowania na ręce pani Sołtanowej za organizację zawodów w KKS, mówiąc że „jest po prostu szczęśliwy, móc znów walczyć na planszy”.

Zaraz po zawodach zgromadziliśmy się w przytulnej świetlicy klubu, gdzie przygotowany został poczęstunek dla wszystkich gości i zawodników. Rozmawiając w miłej atmosferze i wspominając minione lata spędzone w pobliżu planszy szermierczej zaczęliśmy też myśleć o przyszłości. Zadowoleni ze stoczonych walk i spotkania po latach postanowiliśmy zorganizować pod koniec roku już w pełni oficjalne zawody oldbojów – wtedy jeszcze nie uważaliśmy się jeszcze za weteranów szermierki i częściej używali tego określenia.

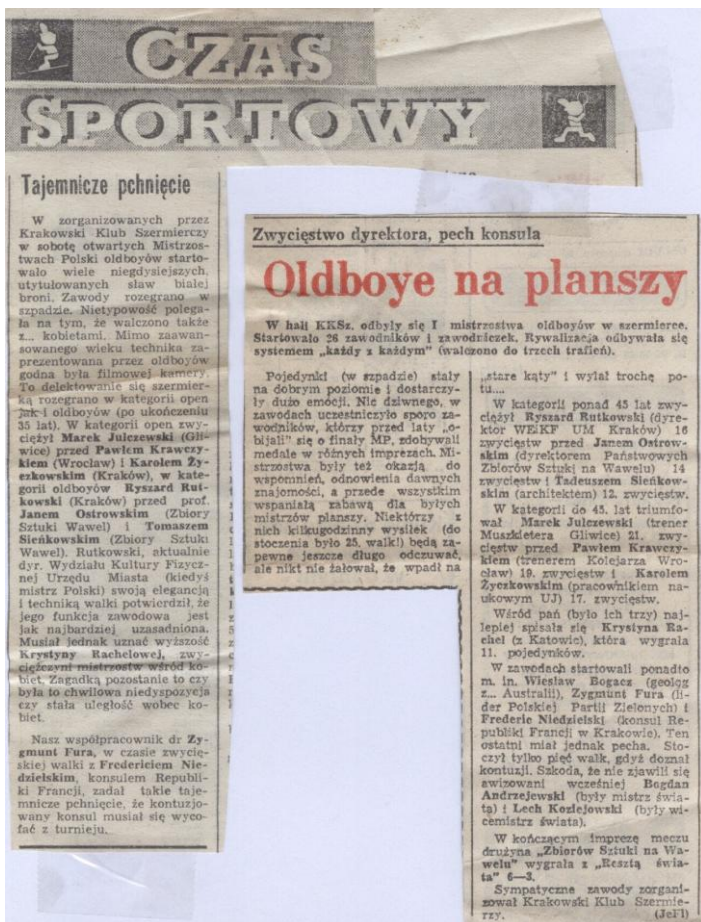
Jesienią 1992 roku KKS poparł nasz projekt i rozpoczęliśmy przygotowania do zawodów, które nosiły już oficjalne miano Szermierczych Mistrzostw Polski oldbojów w szpadzie. Termin zawodów ustalono na ostatnią sobotę przed świętami, gdyż mieliśmy nadzieję, że w okresie przedświątecznym łatwiej będzie ściągnąć do Krakowa szermierzy pracujących poza Polską. W przygotowania do zawodów zaangażował się mocniej KKS – pamiętam jak pani Maria Sołtanowa, wtedy już wdowa po znanym fechtmistrzu Stanisławie Sołtanie, pomagała mi w sekretariacie klubu adresować koperty z zaproszeniami na zawody, a nestor naszych trenerów, pan Zbigniew Przeździecki uroczyście otwierał turniej.



Mistrzostwa zorganizowano w sobotę dnia 19 grudnia 1992, jak poprzednio w sali KKS-u w Krakowie. Tym razem zawody traktowano już bardziej poważnie, o czym świadczy wcale spore wpisowe, wynoszące aż 100 000 złotych! (lecz po denominacji ta imponująca suma odpowiadała zaledwie 10 nowym złotym...).

W zawodach startowało tym razem 26 zawodników, a rozgrywano je, jak poprzednio, systemem każdy z każdym walcząc do 5 trafień. Każdy uczestnik turnieju stoczył 25 walk, lecz klasyfikacje prowadzono osobno w trzech kategoriach: a) pań, b)

seniorów powyżej 45 lat oraz c) kategorii otwartej. Dwie panie uczestniczące w zawodach stoczyły zwykłą walkę do pięciu trafień, lecz walki z panami rozpoczynały od stanu 2:0. Po zakończeniu zawodów, osobno nagradzano panie, biorąc pod uwagę wszystkie walki, które stoczyły. Z 11 zwycięstwami pierwsze miejsce zajęła pani Krystyna Rachel z Katowic, była mistrzyni Polski we florecie, przed Romą Rudkowską z KKS-u.



W kategorii seniorów starszych (ponad 45 lat) zwyciężyli szermierze krakowscy: Ryszard Rutkowski (wówczas dyrektor wydziału Edukacji i Kultury Fizycznej Urzędu Miasta Krakowa) 16 zwycięstw, przed Janem Ostrowskim (dyrektorem Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu) 14, Tadeuszem Sięnkowskim 12 zwycięstw oraz Wiesławem Bogaczem, ongiś florecistą KKSu, który wtedy pracował już w Australii. W konkurencji 'Open' tym razem nie trzeba było przeprowadzać barażu – samodzielnym triumfotorem zawodów z 21 zwycięstwami został Marek Julczewski z Gliwic. Drugie miejsce uzyskał Paweł Krawczyk z Wrocławia, który wygrał 19 walk. Pod nieobecność Adama, z 17 wygranymi walkami, udało mi się zająć trzecie miejsce w tych zawodach, co po dziś dzień jest moim najlepszym wynikiem w

rywalizacji weteranów szermierki.

W zawodach brał udział konsul Republiki Francji w Krakowie, pan Frederic Niedzielski, były reprezentant Francji we florecie. Nasz turniej odbył się przy wielkim wsparciu klubu KKS, którego zawodnicy jak poprzednio sędziowali większość walk. Zawody sponsorowały ponadto firmy pracujące przy rewaloryzacji Zamku Królewskiego na Wawelu (Hydrokop Kraków, Zakład Ślusarski Anny i Wiesława Kuczków, zakład Instalacji Elektrycznych Fularski-Sikora, zakład Remontowo-Budowlany Marka Koguta, pracownia kamieniarska Wilhelma Ślusarczyka) oraz australijska firma geologiczna Wiesława Bogacza.

Po zakończeniu turnieju atmosfera na sali była tak dobra, że część szermierzy odczuwała dalszy niedosyt walk. Spontanicznie postanowiono ad hoc rozegrać towarzyski mecz w szpadzie. Drużyna Królewskiego Zamku na Wawelu (tak, tak, w tych czasach Zamek Wawelski mógł wystawić trzyosobową drużynę szpadzistów!) w składzie: Ryszard Rutkowski, Jan Ostrowski i Tadeusz Sięnkowski zwyciężyła drużynę 'Reszty Świata' w stosunku 6:3. Dopiero po zakończeniu tego ciekawego meczu nastąpiło uroczyste zakończenie turnieju, rozdanie nagród, a zawodnicy kontynuowali rozmowy i wspomnienia w świetlicy klubu.

Organizatorom udało się zainteresować naszym turniejem dziennikarzy krakowskich, i w następnych dniach ukazały się relacje z zawodów publikowane 'Czasie Krakowskim',

‘Dzienniku Polskim’ oraz w ‘Gazecie Wyborczej’, która obok obszernego sprawozdania zamieściła także zdjęcie walczących szpadzistów. Podczas spotkania po turnieju dyskutowano też o przyszłości ruchu weteranów szermierki i postanowiono corocznie rozgrywać w Krakowie takie zawody.

Takie zamierzenie udało się zrealizować i w istocie w kolejnych latach w grudniu rozgrywano w sali KKSu Mistrzostwa Szermiercze dla byłych zawodników. Na skutek ważnych zmian w moim życiu (ślub, dzieci, roczny wyjazd naukowy do USA), nie udzielałem się już przy organizacji kolejnych edycji zawodów, lecz byłem zadowolony, iż moi koledzy z klubu mają ochotę kontynuować rozpoczętą tradycję. W tych latach w organizację zawodów zaangażował się Krakowski Klub Szermierzy i jego kolejni prezesi, trenerzy i zawodnicy: Kazimierz Musiał, Eugeniusz Olesiak, Ryszard Rutkowski, Jerzy Sładek, Maciej Holcer, Mirosław Walocha, Leszek Jabłonowski oraz Władysław Budek. Warto dodać, że w organizacji zawodów udział mieli także byli trenerzy „Cracovii”, Genowefa Stawarz oraz Wojciech Ryzd, wówczas też związani z KKS.

W kolejnych latach liczba uczestników zawodów wzrastała, więc postanowiono organizować je w większych salach. I tak w pierwszych latach obecnego stulecia mistrzostwa rozgrywano w hali sportowej Liceum w Piekarach koło Krakowa lub w nowej sali gimnastycznej szkoły podstawowej przy ul Prusa w Krakowie. Widząc potrzebę lepszej organizacji ruchu szermierzy, zainteresowanych amatorem uprawianiem tej dyscypliny sportu, w roku 2007 powołano do życia **Stowarzyszenie Polskich Weteranów Szermierki**.

Głównym animatorem powstania stowarzyszenia był Maciej Holcer – jeden z najlepszych florecistów Krakowa mego pokolenia - który opracował statut, przygotował niezbędne dokumenty i stoczył zwycięską batalię o formalną rejestrację stowarzyszenia. Pierwszą siedzibą Stowarzyszenia było krakowskie mieszkania Macieja, który pełnił też kluczową funkcję pierwszego prezesa Zarządu. Działali w nim także Tomasz Surowiec, Mariusz Pokrzywa, Szczepan Kuźmiński oraz Leszek Hieronimek. Prezesem kolejnego Zarządu był Tomasz Surowiec z Gdańska, a witrynę internetową Stowarzyszenia, <http://www.fencing-oldboy.pl/> stworzył i opiekuje się nią nadal Maciej Drapella z Gdańska.

Obecnie Stowarzyszenie organizuje nie tylko coroczne Indywidualne Mistrzostwa Polski Weteranów, lecz także wspiera turnieje weteranów szermierki, organizowane corocznie w różnych miastach kraju, wyniki których wliczane są do punktacji Pucharu Polski Weteranów Szermierki. Od niedawna organizowane są też Drużynowe Mistrzostwa

I MP OLDBOJÓW W SZERMIERCZE

## Święto fecht mistrzów

Działacze Krakowskiego Klubu Szermierczego rok temu obiegali, że szermiercze spotkania swoich byłych wychowanków przekształcą w mistrzostwa Polski. Mimo braku funduszy zamierzenie się udało, a uczestnicy zjechali nawet z Australii.



Fot. Adam Golec

Krakowski Klub Szermierczy wychował wielu uczestników olimpiad i mistrzostw świata, ale pracuje przede wszystkim z młodzieżą i dlatego walki starszych siedzieli młodziecy, a zawody oldbojów poprzedziły Mistrzostwa Krakowa Szkół Podstawowych. Brylowali w nich wychowankowie szkoły nr 31, z którą współpracuje KKSz, ale trzy pierwsze miejsca udało się zająć zawodnikom innych szkół: dwa z nich wzięła Natalia Stochalska z SP 35, prowadzona przez byłą olimpijkę Genowefę Stawarz, a trzecie – Piotr Ostrowski z SP 128, wychowanek Kazimierza Musiała, trenera KKSz.

Paru zapowiadanych eks-mistrzów fechtunku nie mogło przyjechać m.in. z powodu obrad Polskiego Związku Szermierki, ale i tak lista uczestników przedstawiała się interesująco. Na szpadę bliżej w walce z Zygmuntem Furą i musiał zrezygnować z zawodów. Na planszy występował także były szermierz: dyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu – Jan Ostrowski i dyr. Wydziału Edukacji i Kultury Fizycznej – Ryszard Rutkowski. Zawody odwiedził wielokrotnie medalista mistrzostw Polski i srebrny medalista olimpijski z Moskwy, Ludomir Chronowski (wychowanek Cracovii). Leszek Jabłonowski, który był sześciokrotnie mistrzem Polski, brązowym medalistą mistrzostw świata z 1981 r. i dwukrotnym uczestnikiem olimpiad (4. miejsce w Moskwie i 5. w Mont-realu), przybył na imprezę, ale nie walczył, ponieważ jego specjalnością jest szabla, a na zawodach walczone na szpadzie.

Mistrzostwa zakończył mecz Zamek Wawelski – Reszta Świata, w której ekipa Wawelu, w składzie: Ryszard Rutkowski, Jan Ostrowski, Tadeusz Siefikowski, wygrała 6-3.

**Wyniki Mistrzostw Oldbojów:** szpada kobiet – 1. K. Rachel (Katowice), 2. R. Rudkowska (Kraków); kategoria open mężczyzn – 1. M. Julczewski (Gliwice), 2. P. Krawczyk (Wrocław), 3. K. Zyczkowski (Kraków); kategoria od 45 lat – 1. R. Rutkowski, 2. J. Ostrowski, 3. T. Sienkowski (wszyscy Kraków), 4. W. Bógacz (Australia). Zwycięzcę Mistrzostw Krakowa Szkoła Podstawowa: wych: szpada i floret dziewcząt – N. Stochalska (SP 35), szpada chłopów – B. Język (SP 31), floret chłopów – P. Ostrowski (SP 128).

Jacek PRZYBYŁO

4 NR 299, 21 grudnia 1992 Gazeta w Krakowie

Polski Weteranów, a liczba uczestników zawodów powoli wzrasta. Zgodnie ze standardami międzynarodowymi klasyfikację zawodów prowadzi się niezależnie w 4 grupach wiekowych: kategoria **0** do 40 lat, kategoria **I** od 40 do 49 lat, kategoria **II** od 50 do 59 lat oraz kategoria **III** ponad 60 lat. Stowarzyszenie z jednej strony koordynuje opracowanie dorocznego harmonogramu imprez, a z drugiej ustala skład reprezentacji Polski na Mistrzostwa Europy Weteranów.



**Uczestnicy turnieju weteranów zorganizowanego w podkrakowskich Piekarach, 3 grudnia 2005**

W roku bieżącym Mistrzostwa Weteranów Siermierzki organizuje w dniach 4-5 grudnia 2010 Zarząd Stowarzyszenia kierowany przez Wacława Barańskiego. Dwudniowe zawody rozgrywane będą w sali WKS „Wawel” w Krakowie w sześciu konkurencjach (sobota: otwarcie zawodów, szpada mężczyzn i kobiet, oraz niedziela: floret oraz szpada mężczyzn i kobiet oraz zakończenie zawodów). Kilka lat temu, podczas przygotowań kolejnego turnieju, organizatorzy postanowili włączyć do historii naszego ruchu także nasze pierwsze towarzyskie zawody, które organizowałem w KKS wiosną 1992. Zliczając w ten sposób wszystkie turnieje, drugie zawody odbyły się w grudniu 1992, trzecie w grudniu 1993, dziewiąte jesienią 1999, a dziewiętnaste jesienią 2009. Dlatego też obecny turniej nosi numer **dwudziesty** i można go uważać jako jubileuszowy. Z tej okazji życzę organizatorom udanych zawodów, a wszystkim uczestnikom sukcesów na planszy oraz satysfakcji z samego udziału w turnieju.

Jestem niezmiernie rad, że nasza skromna inicjatywa z przed lat zapoczątkowała cykl spotkań i zawodów starszych szermierzy, który trwa do dziś. Cieszę się, że powstałe Stowarzyszenie Polskich Weteranów Siermierzki, otwarte dla wszystkich miłośników naszej dyscypliny sportu, daje nadzieję na dalszy rozwój ruchu szermierzy – amatorów, chętnych do uprawiania sportu bez ograniczeń wieku.